

**Umorzenie śledztwa w sprawie ludobójstwa
dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich
na 209 obywatelach narodowości polskiej
na terenie b. powiatu stanisławowskiego**

Wrocław, 14 maja 2012

Lilianna Ciepłoch – Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w sprawie zbrodni ludobójstwa popełnionej przez nacjonalistów ukraińskich na terenie b. powiatu Stanisławów woj. Stanisławowskie
tj. przestępstwa z art. 118§1 kk
na podstawie art. 322§1 i 2 kpk

postanowił:

umorzyć śledztwo w sprawie dokonanej w okresie od sierpnia 1941 r. do grudnia 1944 r. na terenie b. powiatu stanisławowskiego woj. stanisławowskie, przez nacjonalistów ukraińskich, na obywatelach narodowości polskiej zbrodni ludobójstwa, w celu wyniszczenia tej grupy narodowościowej, w wyniku czego śmierć poniosło nie mniej niż 209 osób, a nieustalona liczba osób odniosła ciężkie obrażenia ciała w tym:

- dokonanych w dniu 23 kwietnia 1941 r. oraz w nieustalonym terminie w 1944 r. w Mariampolu zabójstw nie mniej niż 6 osób,
- dokonanych w nieustalonym terminie w 1942 r., i w nieustalonym terminie jesienią 1944 r. w Medusze zabójstw nie mniej niż 20 osób,
- dokonanego w nieustalonym terminie w 1943 r. w Pawełcze zabójstwa 4 osób,
- dokonanych w dniach 16 listopada 1943 r. i 26 marca 1944 r. w Ksawerówce zabójstw nie mniej niż 21 osób,
- dokonanych w dniach 8 lutego 1944 r. i 7 marca 1944 r. w Bednarowie zabójstw nie mniej niż 31 osób,
- dokonanych w marcu 1943 r. w Wysoczance zabójstw nie mniej niż 4 osób,
- dokonanego w nocy z 7 na 8 marca 1944 r. w Zygmunówce zabójstwa nie mniej niż 22 osób,
- dokonanego w nocy z 29 na 30 marca 1944 r. w Wołczkowie zabójstwa nie mniej niż 74 osób,
- dokonanego w dniu 27 grudnia 1944 r. w okolicach Krzywej Góry – Wołczkowa zabójstwa 13 osób,
- dokonanego w nieustalonym terminie wiosną 1944 r. w Starych Bohorodczanach zabójstwa 4 osób,
- dokonanego w marcu 1944 r. w Radczy zabójstwa 2 osób,
- dokonanego w okresie od 22 do 24 kwietnia 1944 r. w Wiktorowie zabójstwa 6 osób,
- dokonanego w kupcu 1944 r. i w nieustalonym terminie w 1944 r. w Iwanikówce zabójstwa 2 osób

– tj. przestępstwa z art. 118§1 kk
wobec niewykrycia sprawców przestępstwa.

Uzasadnienie

Z materiałów prowadzonego przez zlikwidowaną mocą Ustawy z dnia 19 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej-Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez nacjonalistów ukraińskich na terenie byłego powiatu Stanisławów woj. stanisławowskie wynikało, że na terenie tym, w latach 1939-1945, osoby narodowości ukraińskiej dokonały szeregu zbrodni na szkodę mieszkańców powiatu narodowości polskiej.

W wyniku podjęcia i kontynuowania zawieszonych postanowieniem z dnia 29 stycznia 1999 r. śledztwa stwierdzono, że zbrodnie te, mające na celu wyniszczenie ludności narodowości polskiej, zamieszkującej tereny Małopolski Wschodniej, wyczerpują znamiona zbrodni ludobójstwa i ustalono następujący stan faktyczny.

Do września 1939 r. powiat stanisławowski, podobnie jak inne powiaty województwa stanisławowskiego, zamieszkiwany był głównie przez ludność narodowości polskiej i ukraińskiej. Niewielki odsetek mieszkańców stanowiły osoby narodowości żydowskiej. Między poszczególnymi grupami narodowościowymi panowały dobrosąsiedzkie stosunki. Często zawierane były małżeństwa polsko-ukraińskie, wspólnie czczono święta kościelne, w szkołach nauczano w językach polskim i ukraińskim. Dzieci pochodzące ze związków polsko-ukraińskich wychowywane były w wierze ojca lub matki, w zależności od płci dziecka.

Po 17 września 1939 r. i napaści Niemiec na Polskę, tereny powiatu stanisławowskiego zajęte zostały przez władze radzieckie. Fakt ten nie wpłynął w istotny sposób na stosunki między Polakami i Ukraińcami, niemniej przyczynił się do wzrostu wzajemnej nieufności. Władze na poziomie gmin i sołectw powierzone zostały osobom narodowości ukraińskiej, co przyczyniało się do wywożenia na wschód głównie Polaków i tym samym do narastania konfliktów między mieszkańcami.

Po zajęciu tych terenów w lipcu 1941 r. przez władze niemieckie, wśród ludności ukraińskiej pojawiły się dążenia nacjonalistyczne. Ich powodem była postawa niemieckiego okupanta, który obiecywał powstanie niezależnej Ukrainy. Działacze nacjonalistyczni, w tym kler grekokatolicki, zachęcali więc ludność ukraińską do przemocy wobec Polaków, łącznie z dokonywaniem ich zabójstw, mającej na celu wyniszczenie tej grupy narodowościowej.

Działania te były niewątpliwie koordynowane przez nieustalone w skali powiatu osoby, bowiem zwykle napadów dopuszczali się sprawcy nieznanego pochodzenia, niebędący ich sąsiadami. Natomiast miejscowa ludność współpracowała z napastnikami w ten sposób, że wskazywała im, które domy zamieszkałe są przez Polaków oraz wskazywała konkretne osoby narodowości polskiej, które następnie były przez napastników poszukiwane w swoich domach.

W efekcie już w latem 1941 r. dochodziło do aktów przemocy, które nasiliły się w 1944 r. i z różną częstotliwością trwały do 1945 r., kiedy większość Polaków wyjechała na zachód.

Ofiarami zbrodni padali Polacy bez względu na wiek i płeć. Niejednokrotnie przed śmiercią znęcano się nad nimi w różny sposób, w tym przez okaleczanie ciała ostrymi narzędziami. Szereg osób zginęło w płomieniach swoich domów lub kryjówek, gdzie zamierzali znaleźć schronienie. Wielu pokrzywdzonych odniosło ciężkie, często skutkujące kalectwem obrażenia ciała.

Ofiar byłoby znacznie więcej, gdyby nie to, że mieszkańcy powiatu narodowości polskiej starali się zbrodniom zapobiegać. Często nocowali poza domem, na terenie swych nieruchomości budowali różnorakie kryjówki oraz wystawiali nocne warty, mające na celu ostrzeżenie przed zbliżającym się niebezpieczeństwem. Zdarzało się również, że ostrzegani byli o możliwości napadu przez swych krewnych i znajomych narodowości ukraińskiej.

Mimo to w wymienionym wyżej okresie na terenie powiatu zginęło nie mniej niż 209 osób, a nieustalona liczba osób odniosła ciężkie obrażenia ciała. Doszło też wielokrotnie do spalenia zabudowań i rabunku mienia.

Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, pierwszą ofiarą zbrodni dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich z wyżej przytoczonych pobudek był ksiądz Marcin Bosak.

W dniu 23 lipca 1941 r. w godzinach wieczornych został on uprowadzony z domu w Mariampolu, a następnie okaleczony i zabity na pobliskim polu.

Inną ofiarą zbrodni dokonanej w Mariampolu był pobity ze skutkiem śmiertelnym, w nieustalonym terminie, przez ukraińską policję Władysław Pasierbowicz. Jak wynika z zeznań świadków, do pobicia go przyczyniły się spory pokrzywdzonego z żoną narodowości ukraińskiej.

Zginęły również mieszkające w tym czasie w Mariampolu trzy kobiety o nazwiskach: Kostańska (imienia nie ustalono), Sarna (imienia nie ustalono) i Maria Siedlecka, które w sierpniu 1944 r. udały się do Halicza, gdzie przebywali powołani do wojska ich mężowie. Gdy pokrzywdzone wracały do Mariampola, zabite zostały w nieustalony sposób w okolicach tzw. Krzywej Góry.

Zabity został nadto w 1944 r. w nieustalony sposób i w nieustalonym terminie Franciszek Krzyżanowski, który opuścił Mariampol z zamiarem udania się do matki przebywającej w Pobereżu.

Od 1942 r. do pojedynczych przypadków uprowadzeń i zabójstw ofiar dochodziło w Medusze. Tak zginął w 1942 r. w nieustalonym terminie i okolicznościach mężczyzna o nazwisku Matkowski – imienia nie ustalono. Natomiast jesienią 1944 r. w trakcie dokonanego na wieś napadu zginęło nie mniej niż 18 osób, w tym trzy kobiety o nazwiskach Leszczyńska, Popiel i Sawko - imion nie ustalono, Bronisława Kujawska, trzyosobowa rodzina Sorokowskich - imion nie ustalono, rodzina Matusznych - imion nie ustalono, Józef Grunkowski, Jan Pawłowski, Marian Czechowicz, troje przyjezdnych ze Lwowa w tym -Celina Kujawska, Marian Sokołowski i Janina Sokołowska, małżeństwo o nazwisku Kocybał oraz Jan i Maria Szczuccy. Bliższych okoliczności ich śmierci nie zdołano w toku śledztwa ustalić.

We wspomnianym okresie do pojedynczych zabójstw Polaków z przyczyn narodowościowych dochodziło też w Wysoczance. W marcu 1943 r. zginęli w ten sposób Franciszek Gbór oraz kobieta o nazwisku rodowym Kuźmińska i jej mąż Tadeusz – bliższych danych nie ustalono. Zabity został też mieszkaniec wsi narodowości ukraińskiej – Wasyl Zazuk z powodu krytyki postępowania nacjonalistów ukraińskich.

W lipcu 1944 r. w trakcie napadu spalone zostały zabudowania mieszkańców wsi narodowości polskiej, w tym należące do rodziny Nowak. Mieszkańcy wsi narodowości polskiej po napadzie zbiegli do Stanisławowa.

W dniu 16 listopada 1943 r. nacjonaści ukraińscy w Ksawerówce podpalili dom rodziny Piwowarczyków. W płomieniach zginęli: Maria Piwowarczyk, jej córki – Wanda Kazimiera i Urszula oraz syn Ryszard. Mąż Marii – Józef został przez napastników postrzelony z broni palnej, niemniej zdołał zbiec z miejsca zdarzenia. Natomiast w dniu 28 marca 1944 r., gdy doszło do napadu na wieś, w jego wyniku zginęło 16 osób, których tożsamości nie ustalono. Pozostali mieszkańcy ukryli się, zaś po napadzie opuścili Ksawerówkę.

W pobliskim Bednarowie w dniu 8 lutego 1944 r. dokonano zabójstwa księdza tamtejszej parafii rzymskokatolickiej – Michała Kucoba i ciężarnej kobiety o nieustalonej tożsamości, których „ukrzyżowano” na ścianie miejscowego kościoła.

W dniu 7 marca 1944 r. w godzinach wieczornych w wyniku napadu dokonanego na wieś, w wyniku użycia broni palnej zginęło nie mniej niż 29 mieszkańców tej miejscowości, w tym 5-osobowa rodzina Starczewskich – bliższych danych nie ustalono, rodzina Hoszowskich – bliższych danych nie ustalono, rodzina Wysobłockich – bliższych danych nie ustalono, Jan Łucki i jego siedmioosobowa rodzina, której danych nie ustalono, Hilary Bystryk wraz z rodziną, której danych nie ustalono, Jan Drohomirecki wraz z żoną i synem, których danych nie ustalono, Andrzej Drohomirecki i jego syn, którego danych nie ustalono, Oleś Łucki, Teodor i Maria Drohomireccy oraz ich rodzice, których danych nie ustalono, Teodor Głowacki i rodzina Starczewskich, której danych nie ustalono. Spalone zostały również domy ofiar.

W nocy z 7 na 8 marca 1944 r. spalona została wieś Zygmuntówka. W wyniku napadu, w różnych okolicznościach zginęło nie mniej niż 22 osoby w tym: Józef Wojciechowski, Alojzy Zgubicki, jego żona, której danych nie ustalono i dwoje dzieci – Jan i Helena, rodzina Pietrusów w tym Antonina, Stanisława, Emilia, Eleonora i Karol, Czesław Broński, Franciszek Broński, Paulina Brońska i pięć osób przyjezdnych o nieustalonej tożsamości, które śmierć poniosły w wyniku podpalenia stodoły znajdującej się na terenie posesji Pauliny Brońskiej, Helena Baranowska z dwojgiem dzieci, których bliższych danych nie ustalono oraz Bronisława Baranowska.

Do najbardziej brzemiennej w skutki zbrodni popełnionej przez nacjonalistów ukraińskich na terenie powiatu stanisławowskiego doszło nocy z 29 na 30 marca 1944 r. Ofiarami padli mieszkańcy Wołczkowa – dużej wsi zamieszkaney w większości przez ludność narodowości polskiej. Z trzystu osiemdziesięciu gospodarstw w tej wsi jedynie dwanaście należało do ludności narodowości ukraińskiej. Wielu mieszkańców ukryło się przed napastnikami, część zbiegła do pobliskiego Mariampola. Napastnicy, którzy, jak wynika z zeznań świadków przyjechali konno i na wozach, używali wobec pokrzywdzonych broni palnej, wrzucali do schronów i innych kryjówek granaty oraz podpalali zabudowania. Wśród nich były młode kobiety, które również uczestniczyły w podpalaniu zabudowań. W wyniku dokonanego napadu zginęły nie mniej niż 74 osoby. Wśród nich byli Józefa Beskiewicz, Łucja Kuca, Michał Śrutwa, Józef Szczygielski, Filip Szczygielski, Maria Szczygielska Józef Konopacki, Wiktor Groński, Anna Szczygielska, Mieczysław Szczygielski, Kacper Szczygielski, Jadwiga Zając, Tadeusz Zając, Franciszek Gosztyła, Maria Czerniak, Zofia Czerniak, Franciszek Grochalski, Zofia Grochalska, Paulina Grochalska, Katarzyna Kołodziej, Franciszek Konopacki, Rozalia Konopacka i jej dziecko, którego danych nie ustalono, Tadeusz Konopacki, Paulina Śrutwa, Franciszek Śrutwa, Paulina Śrutwa, Anna Śrutwa i syn, którego danych nie ustalono, Julia Śrutwa, Anna Szczygielska, Apolonia Wójcik, Michał Maliborski, Filipina Wójcik, Józefa Gadzińska, Józef Gadziński, Tekla Gadzińska, Maria Gadzińska, Władysław Mikusz, Filip Biernat, Wiktor Groński, Szczepan Nazimek, Antonina Szkredka, Władysław Mikusz, Józefa Sarna, Paulina Tomczak, Aniela Zając, Józef Zając, Zofia Zając,

Jan Zając, Agnieszka Zając, Tadeusz Zając, Maria Kaszowska. Antoni Tarnowski, Józefa Wójcik, Katarzyna Bochenek, Filip Biernat, Michał Wołoszyn i jego żona, której danych nie ustalono, Michał Chimczak i jego żona, której danych nie ustalono, Józef Konopacki, Filipina Gawa, Katarzyna Kołodziej, Maria Kostańska, Wawrzyniec Maliborski, Aniela Obacz, Maria Obacz, Maria Obacz (inna), Wincenty Obacz, Władysław Obacz, Michał Obacz, Katarzyna Obacz i Antonina Szkredka.

Przesłuchani w przedmiotowej sprawie świadkowie zeznali również, że po napadzie w Wołczkowie przez około dwa tygodnie przebywali sowieccy partyzanci, co zapobiegło ponownej agresji ze strony ukraińskich nacjonalistów. Niemniej w dniu 27 grudnia 1944 r., już po zajęciu terenów powiatu stanisławowskiego przez wojska radzieckie, śmierć z powodu dążeń nacjonalistycznych Ukraińców poniosło trzynastu kolejnych mieszkańców wsi. W tym czasie w miejscowej szkole zmagazynowane było zboże z kontyngentów. Władze sowieckie poleciły rolnikom dysponującym wozami zawieźć zboże do Halicza. Z powodu zerwanego mostu wozacy nie dojechali do celu. Gdy wracali do Wołczkowa, w okolicach tzw. Krzywej Góry napadnięci zostali przez bandę UPA. Zginęło trzynastu mężczyzn, w tym sołtys narodowości ukraińskiej – Michał Tarasiewicz i również narodowości ukraińskiej Aleksander Wintoniuk i Andrzej Kielo oraz Polacy – Franciszek Kieślowski, Franciszek Gorczyca, Józef Obacz, Jan Sarna, Michał Śliwiński, Filip Śrutwa, Karol Tomczak, Władysław Tomczak, Franciszek Wójcik i Michał Zając. Uszli z życiem Polacy – Łukasz Grochalski i Jan Grochalski oraz Ukrainiec – Tomasz Śrutwa, którzy powiadomili o dokonanej zbrodni władze radzieckie i mieszkańców Wołczkowa. Sprawców napadu jednak nie schwytano.

W całym powiecie w pierwszej połowie 1944 r. dochodziło do napaści na pojedyncze osoby i odludne polskie zabudowania.

W Starych Bohorodczanach wiosną 1944 r. zabici zostali w swoim domu Andrzej Komosiński oraz jego żona – Helena i dzieci – Maria i Mieczysław.

W marcu 1944 r. w Radczy podpalony został dom rodziny Różańskich. Zginął w nim Jan Różański i jego córka Janina.

W okresie od 22 do 24 marca 1944 r. w swoim domu w Wiktorowie zabita została Zofia Mazurkiewicz i jej córki – Stanisława, Bronisława, Joanna i Czesława oraz syn – Kazimierz. Powiadomiona o zbrodni, mieszkająca w sąsiedniej wsi zamężna córka Zofii Mazurkiewicz – Helena Pycko okaleczone zwłoki najbliższych znalazła ukryte i przysypane ziemią na pobliskim polu.

W lipcu 1944 r. uprowadzony został z Iwanikówki i zabity Jan Różański, który wyszedł z rodzinnego domu z zamiarem załatwienia formalności związanych z repatriacją jego rodziny do Polski. Również w 1944 r., w nieustalonym terminie zabity został mieszkaniec Iwanikówki czasowo przebywający w Stanisławowie – Michał Kotówka, który przyszedł do rodzinnego domu z zamiarem zabrania żywności.

Przytoczona liczba ofiar i dokonanych gwałtów jest niewątpliwie niepełna, niemniej ustalenia niniejszego śledztwa opierać się mogą jedynie na materiale dowodowym zebrany w formie procesowej.

Opracowania historyczne i publicystyczne zawierają więcej danych niż zebrany materiał dowodowy, ale nie mogą być one dowodem w rozumieniu przepisów postępowania karnego.

Nie pomniejsza to jednak ich wartości historycznej. Nie stoją też w sprzeczności z poczynionymi ustaleniami.

W toku niniejszego postępowania przesłuchani zostali wszyscy świadkowie, których tożsamość ustalono, a wiek i stan zdrowia pozwoliły im na złożenie zeznań. Składając zeznania, świadkowie oparli się na własnych przeżyciach i relacjach zdarzeń przekazanych im przez inne osoby. Zeznania złożyli po upływie kilkudziesięciu lat od zaistnienia zbrodni, co musiało mieć negatywny wpływ na szczegółowość zapamiętania i odtwarzania zdarzeń będących przedmiotem śledztwa.

Zaistniałe zbrodnie nie były na bieżąco dokumentowane w przewidzianej przepisami prawa formie, bowiem ówczesne władze niemieckie nie były tym zainteresowane.

Po zajęciu terenów powiatu stanisławowskiego w 1944 r. wielu mieszkańców narodowości ukraińskiej wywiezionych zostało na Syberię za udział w dokonywaniu zbrodni na ludności polskiej lub sprzyjanie ukraińskim nacjonalistom, ale kryteria, jakimi kierowano się typując sprawców i ich pomocników, nie były dostępne w toku niniejszego śledztwa.

Najczęściej sprawców zbrodni, jak w przypadku Wołczkowa, gdzie jednej nocy zginęły nie mniej niż 74 osoby, nie był w stanie wskazać w sposób kategoriyczny, z imienia i nazwiska żaden z przesłuchiwanym świadków.

Szereg świadków, przytaczając relacje nieżyjących już osób, wskazało często tylko z nazwiska lub imienia, pseudonimu, wykonywanego zawodu czy pełnionej czasowo funkcji sprawców poszczególnych zbrodni.

Jednak dane te, choć wysoce obciążające, uwzględniając całokształt okoliczności sprawy, nie mogą stanowić niebudzących wątpliwości dowodów popełnienia przez wskazane osoby zbrodni.

Przyczyniły się do tego okoliczności obiektywne, w tym wiek wskazanych osób w chwili popełnienia przestępstwa i prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że osoby te już zmarły i sprawdzenie ich linii obrony nie jest możliwe, zbyt mała liczba danych pozwalających ustalić ich tożsamość, fakt wywiezienia wielu osób podejrzewanych o sprzyjanie nacjonalistom ukraińskim na Syberię czy też wreszcie brak stosownych umów w obrocie prawnym z Ukrainą, pozwalających na ściganie i ukaranie sprawców tych zbrodni w przypadku ich ustalenia.

W tej sytuacji jedyną podstawą prawną do umorzenia niniejszego śledztwa jest niewykrycie sprawców zbrodni będących przedmiotem postępowania, co jednak nie powoduje wykreślenia ich nazwisk z zebranego materiału dowodowego, bez względu na ciężar dowodów.

W związku z powyższym należało postanowić jak na wstępie.

Prokurator
Oddziałowej Komisji Ścigania
Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Lilianna Ciepłoch

Pouczenie:

1. Stronom przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy i złożenia zażalenia na powyższe postanowienie /art. 306§1 kpk/ do sądu.

Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności, bądź przeprowadzenia wskazanych czynności /art. 330§1 kpk/.

Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, wyda ponownie postanowienie o umorzeniu postępowania.

W takim przypadku pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306§ 1 kpk, może wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie 1-go miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu. Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55§ 1 i 2 kpk.

Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania /art. 55§ 3 kpk/.

2. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie.

Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne /art. 122§1 i 2, art. 460 kpk/.

Zarządzenie:

Na zas. art. 131§2 i 3 kpk o treści niniejszego postanowienia zawiadomić pokrzywdzonych poprzez zamieszczenie ogłoszenia w prasie i na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej z pouczeniem, że odpis postanowienia doręczony zostanie pokrzywdzonym, którzy zwrócą się o to w terminie zawitym 7 dni od ogłoszenia postanowienia.

Prokurator
Oddziałowej Komisji Ścigania
Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Lilianna Ciepłoch